

Najważniejsze wydarzenia mijających tygodni – 8

8 września 2016

Druga część przeglądu wydarzeń z sierpnia 2016 r.

NOWA ODSŁONA KRYZYSU BANKOWEGO W PORTUGALII

Po bankructwie podmiotów z grupy Espirito Santo, zaledwie w czasie ostatnich dwóch lat, liczba niespłacanych kredytów w Portugalii wzrosła z 10% do 15%. Podobna suma zapoczątkowała finansowe i polityczne perturbacje we Włoszech. Problemy włoskich banków z wysokim (około 17%) odsetkiem złych kredytów, nie są zatem wyjątkiem w Europie. Dla każdego kto rozumie fundamenty stojące za problemami sektora bankowego, nie powinno być to żadnym zaskoczeniem. Ani jedna przyczyna kryzysu, jaki miał miejsce w 2008 roku, nie została rozwiązana. Skazani jesteśmy zatem na nieustanne przeżywanie tych samych problemów. Ich rozwiązaniem stanie się, najprawdopodobniej, inflacyjne zredukowanie długu (zwane również podatkiem inflacyjnym) z toksycznymi aktywami, które zostaną przerzucone na barki zwykłych obywateli za sprawą interwencji monetarnych EBC.

FRANCJA POSIADA NAJWIĘKSZĄ EKSPOZYCJĘ NA WŁOSKI SEKTOR BANKOWY

Francuski sektor bankowy ma największą w Europie (w wysokości 280 mld USD) ekspozycję na dług włoskich banków.

Tak duża pozycja na jeden, silnie zalewarowany i zagrożony niewypłacalnością sektor, to przejaw skrajnego braku odpowiedzialności. Z kolei dla Włochów jest to silna polityczna dźwignia, dzięki której mogą spać spokojnie. To fakt, że ich system bankowy jest niewypłacalny. Mimo to, premier Matteo Renzi nie ma powodów do zmartwień. Władze UE nigdy nie pozwoliłyby im na bankructwo, ponieważ gdyby tak się stało, Włochy niechybnie pociągnęłyby za sobą Francję,

następnie Niemcy, a potem całą Europę.

KIEPSKIE WYNIKI TRANSPORTU MORSKIEGO UDERZAJĄ W BANKI

Firmy zajmujące się transportem morskim popadły w tarapaty z powodu silnego spadku wolumenu w międzynarodowym handlu. Jednym z banków, który udziela kredytów bankrutującym przewoźnikom, okazał się niemiecki Bremen Landesbank. Podmiot popadł w finansowe tarapaty po tym, jak w jego aktywa uderzyły odpisy niespłacanych kredytów. Niewypłacalną instytucję, z bilansem na poziomie 29 mld euro, przejął bank Nord/LB i tym samym ustabilizował sytuację.

Kolejną ofiarą kiepskich wyników transportu morskiego są banki z Korei Południowej. Mechanizm, który funkcjonuje tam – w omawianej kwestii – jest analogiczny jak w Niemczech. Różnica jest tylko taka, że w Korei pomocy upadającym podmiotom udzielił rząd, ponieważ problem jest tam znacznie większy. Koreańskie banki posiadają (w sektorze transportu morskiego) 47 mld USD ekspozycji na złe długi. Seul przeznaczył 9,5 mld USD pomocy finansowej na opanowanie sytuacji. Prawdopodobnie jednak, gdy wolumen handlu międzynarodowego ciągle spada (transport morski to największy sektor koreańskiej gospodarki), pomoc ta może okazać się niewystarczająca.

SPADA ZAPOTRZEBOWANIE NA TRANSPORT KOLEJOWY

Transport morski nie jest jedynym, na który spada popyt. Podobną sytuację możemy zaobserwować w transporcie kolejowym. Zapotrzebowanie na przewóz towarów po torach spadł o około 15-20% pomiędzy analogicznymi okresami roku 2015 i 2016. Jest to kolejny przejaw kryzysu gospodarczego, który nabiera coraz większego tempa. Po otwarciu Nowego Kanału Panamskiego (o którym pisałem w zeszłym miesiącu) mogą się jeszcze zwiększyć przeceny na kolei w USA. Nawał złych wiadomości zapoczątkował korektę kursu Dow Jones Transportation (DJT) o 14% (od szczytu z początku 2015 roku).

„WŁASNOŚĆ PRYWATNA” WRACA NA KUBĘ

Komunistyczna partia Kuby, po dekadach socjalizmu i centralnego planowania, zmienia podejście do gospodarowania. W planie na najbliższe lata zawarto punkt, który umożliwia rozwój małej i średniej prywatnej przedsiębiorczości, na terenie wyspy. Jest to dość zaskakujący obrót wydarzeń. Najwyraźniej ekonomiczny i społeczny upadek Wenezueli wpłynął na prezydenta Kuby Raula Castro, przez co jest szansa na zakończenie panowania lewicowej ideologii, która zawsze prowadzi do tego samego – powszechnej biedy. Szkoda, że zarządzający UE mają inne zdanie na ten temat.

TURCJA INTENSIFYKUJE ZAKUPY ZŁOTA

Popyt na złoto w Turcji wzrósł o 558%, w porównaniu do analogicznego okresu sprzed roku. Niewątpliwie duże znaczenie na ten wzrost miał nieudany pucz i jego konsekwencje. Pomijając jednak zawirowania polityczne w ostatnich miesiącach, apetyt sektora prywatnego na kruszec w Turcji wyraźnie rośnie. Złoto jest mocno zakorzenione w ich kulturze. Widać to zwłaszcza we wzroście rządowych rezerw (ze 100 do 500 ton) w czasie ostatnich 5 lat.

CHIŃSKI UNIONPAY WYPRZEDZIŁ VISE I MASTERCARD

UnionPay, chiński odpowiednik Visa i MasterCard, urósł do ogromnych rozmiarów – prześcignął (w liczbie wydanych kart płatniczych) łącznie obie amerykańskie instytucje. Zajmuje również drugie miejsce na świecie pod kątem wolumenu transakcji, a trzeba podkreślić że UnionPay jest firmą stworzoną zaledwie przed 14 laty. Od 2006 roku karty chińskiego przedsiębiorstwa były już dostępne w 100 krajach z całego świata.

UnionPay wraz z CIPS (odpowiednik SWIFT) stanowią trzon chińskiego systemu rozliczeń, dzięki któremu Chiny stają się wiarygodnym partnerem handlowym. Fakt ten ma coraz większe znaczenie w świetle narastającego konfliktu na morzu Południowochińskim. Chiny, dzięki niezależnemu systemowi

rozliczeń, mają gwarancję, że w razie ataku finansowego ze strony Zachodu, ich sektor handlu przetrwa. Władze USA nie będą w stanie – w prosty sposób – nałożyć sankcji ekonomicznych, tak jak zrobiono to z Iranem.

BRYTYJSKA ARM COMPANY PRZEJĘTA PRZEZ CHIŃCZYKÓW?

Japońska firma Softbank nabyła brytyjską ARM Company, za kwotę 32 mld USD. Przejęte przedsiębiorstwo zajmuje się projektowaniem mikro chipów, które mają zastosowanie zarówno w przemyśle cywilnym, jak i wojskowym. Według analityków z branży, za japońskim Softbankiem mogą stać Chińczycy. Jeśli to prawda, będzie to stanowić milowy krok w kierunku dalszego uniezależnienia Państwa Środka od amerykańskich producentów high-tech.

Zgodnie z informacjami, jakie podawałem w poprzednich artykułach, Pekin stara się jak może, aby przenieść do siebie produkcję mikrochipów. Inwestuje w tym celu setki mld USD w zbudowanie fabryk i pozyskanie technologii ich wytwarzania. Długo nie trzeba było czekać, aby Chińczykom się to udało. Przejmując know-how z ARM, są w stanie przenieść produkcję do siebie i odciąć się od chipów sprowadzanych z USA. Ma to fundamentalne znaczenie dla obronności Chin. Pekin, który jest w stanie produkować podzespoły (używane m.in. w rakietach balistycznych), coraz bardziej uniezależnia się od Zachodu i staje się przez to silnym rywalem, z którym trzeba się liczyć.

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net